

ks. Tadeusz Panuś

### ***Doskonalić się w umiejętności świętych***

Kazanie wygłoszone 24 października 2021 roku podczas Mszy św. ku czci św. Jana z Kęt w kolegiacie uniwersyteckiej Świętej Anny w Krakowie.

W głównej modlitwie – kolekcie na dzisiejszą uroczystość Kościół modli się, „abyśmy za przykładem świętego Jana Kantego, kapłana, doskonalili się w umiejętności świętych”. Przyjmijmy te słowa jako motto tego kazania.

Magnificencjo,  
Czcigodni Księża Profesorowie,  
Drodzy alumni,  
Kochani studenci,  
Optimi Auditores,

Spółeczność akademicka miasta Krakowa czci dzisiaj świętego Jana z Kęt, nauczyciela i profesora. Przez całe swoje życie wykształcił on wiele osób. Najpierw, po osiągnięciu stopnia magistra sztuk wyzwolonych w 1421 roku przyjął zaproszenie miechowskich bożogrobców i przez osiem lat prowadził tam szkołę klasztorną. Później, od 1429 roku podjął wykłady na Wydziale Filozoficznym. W końcu, po uzyskaniu magisterium z teologii (odpowiednik dzisiejszego doktoratu) rozpoczął wykłady z tej dyscypliny w 1443 roku. Widać więc, że za swego życia św. Jan wykształcił wielu studentów. Dobrze kształcił, skoro ten wiek, w którym żył, nazwano po jego śmierci szczęśliwym wiekiem Krakowa – *felix saeculum Cracoviae*. Można powiedzieć, że nigdy nie przestał uczyć. Przez stulecia przychodzili do jego relikwii profesorowie i studenci. Na przełomie XIX i XX wieku nadszedł taki kolejny *felix saeculum Cracoviae*. Wtedy to po ulicach naszego miasta chodzili jego uczniowie: biskup Józef Sebastian Pelczar, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, arcybiskup Józef Bilczewski oraz książę – biskup – arcybiskup – kardynał Karol Wojtyła, który jako Jan Paweł II, przed tą konfesją 8 czerwca 1997 roku – uczył się „umiejętności świętych”, Święty u Świętego.

Oprócz wspomnianych, których obecność w kolegiacie Świętej Anny jest historycznie udokumentowana, do świętego Jana z Kęt wędrowali, by uczyć się „umiejętności świętych”, także ci, których obecność nie została potwierdzona: św. Brat Albert, błogosławione Angela Truszkowska, Klara Ludwika Szczęsna czy Aniela Salawa. Do tego grona świętych uczniów Świętego należał także prymas Polski, Stefan kard. Wyszyński, niedawno beatyfikowany, 12 września 2021 roku. Proszę pozwolić zaprosić się na lekcję, jaką niesie spotkanie błogosławionego Stefana kard. Wyszyńskiego ze świętym Janem z Kęt.

Prymas Wyszyński był cztery razy przy konfesji Świętego. Ten, który jako arcybiskup gnieźnieński był stróżem grobu – konfesji świętego Wojciecha, który modlił się przy konfesji świętego Stanisława, przybył do konfesji świętego Jana z Kęt, 5 września 1964 roku, z okazji kościelnych uroczystości 600-lecia założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Witął go wtedy arcybiskup Karol Wojtyła. Mszę Świętą celebrował sługa Boży, biskup Jan Pietraszko, a kazanie z tej ambony, głosił błogosławiony Prymas. Warto nadmienić, iż w maju 1964 roku trwały w Krakowie uroczystości jubileuszowe 600-lecia istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. W programie uroczystości Komitet organizacyjny nie uwzględnił jednak żadnych akcentów religijnych czy kościelnych, nie licząc złożenia wieńców na grobach królów – fundatorów w katedrze wawelskiej przez rektorów i senaty uczelni krakowskich. Wśród zaproszonych gości z 71 uniwersytetów zagranicznych nie znalazł się arcybiskup

krakowski, spadkobierca organizatora odnowionego uniwersytetu i kanclerza uczelni biskupa Piotra Wysza.

W wygłoszonym wtedy, 5 września 1964 roku kazaniu zatytułowanym: *In principio erat verbum* – Prymas Tysiąclecia, odwołując się do Chrystusowej przypowieści o ziarnie gorczycznym, mówił:

„To najmniejsze spośród wszystkich ziaren, gdy urośnie staje się jak drzewo, tak, iż ptaki niebieskie przychodzą i siadają na gałązkach jego. Daleka przeszłość Uczelni Krakowskiej sięga swoimi korzeniami aż do Bytu Bożego i do Serca Bożego. Może sięga aż tam, gdzie „na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo... Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało” (J 1,1-3). W określonym czasie to bezkresne „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14)”.

Genialne słowa na temat idei uniwersytetu. *In principio erat verbum*. Kto jak kto, ale Wydział Teologiczny, posługując „Słowu, które stało się Ciałem” (...), wie co to znaczy. Prymas Wyszyński zakończył wtedy swoje kazanie słowami:

„Z pielgrzymią pokorną prośbą pójdziemy teraz do Ciebie, Jagielloński Profesorze i Święty na katedrze uniwersyteckiej – Janie z Kęt! Wspólnie będziemy modlić się do Ciebie: „Patrium regnum tuere postulant cives Poloni et exteri”. – „Do Ciebie się zwracamy, który nikomu, kto prosił, nie odmawiałeś pomocy. Ojczyste dziedzictwo osłaniaj swą opieką. Proszą Cię o to zarówno obywatele Polski, jak i całego świata”.

Następny raz Prymas Wyszyński odwiedził konfesję świętego Jana z Kęt, gdy świętowano dwustulecie jego kanonizacji. Było to 17 grudnia 1967 roku. Wtedy też powiedział najwięcej na temat tego świętego. Dwa następne jego kazania wygłoszone zostały w kolegiacie w 1973 roku. Był to Rok kopernikański. Warto przypomnieć, iż w kolegiacie św. Anny znajduje się pierwszy w świecie postawiony pomnik dedykowany Mikołajowi Kopernikowi, zaprojektowany i ufundowany przez ks. Sebastiana Sierakowskiego w 1822 roku. Prymas Wyszyński w swym kazaniu wygłoszonym 13 maja ciekawie zauważył: „W tym samym roku, w którym rodzi się Mikołaj Kopernik, umiera Jan Kanty”. Interesujące spostrzeżenie, gdy zamykał oczy Jan Kanty, otwierał oczy Kopernik. Drugi raz w roku 1973 kard. Wyszyński odwiedził kolegiatę i modlił się przy konfesji św. Jana z Kęt – 19 października. Świętowano wtedy pięćsetną rocznicę jego śmierci.

Przyglądając się świętym wsłuchajmy się w to, co o świętym Janie z Kęt mówił błogosławiony Prymas. Warto też przypomnieć, iż Uniwersytet Jagielloński to szkoła, która wydała 10 świętych, a ich poczet otwiera święty Jan z Kęt.

Kazanie, które błogosławiony Prymas Wyszyński wygłosił 17 grudnia zatytułował *Felix saeculum Cracoviae – Felix saeculum Poloniae*. Bardzo wzruszający jest już jego początek:

„W trzecią niedzielę Adwentu „felix Cracovia” wspomina dwa wieki od chwili, gdy ogłoszono obywatela miasta Krakowa, magistra teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim – świętym (...) święty chodził po Krakowie; gdy to miało miejsce, mówiono o mieście – „Felix saeculum Cracoviae...”.

a dalej Prymas zauważył:

„Po wiekach staje przed nami postać żywa, jako światło dla współczesnych, (...) Radosny obraz życia, które się udało i które owocuje. Jest to dodatkowy powód do radości dla wszystkich dzieci Bożych”.

Błogosławiony Prymas Wyszyński wydobył w swym kazaniu kilka rysów świętego Jana. Pierwszym z nich to jego przyjaźnie.

„Jan z Kęt żył w przyjaźni ze współczesnymi. Było to rzeczywiście towarzystwo wyjątkowe. Błogosławieni: Szymon z Lipnicy, Izajasz Boner, Stanisław Kazimierczyk, Michał Giedroyc, Świętosław ze Sławkowa – to najbliższe otoczenie Jana z Kęt. Podlegał on najlepszym wpływom i sam wywierał potężny wpływ na innych”.

W *Collegium Maius*, w jego celi przebudowanej na kaplicę znajduje się obraz, na którym są przedstawieni ci święci z XV stulecia. Gdziekolwiek są oni wymieniani, zawsze na czele jest Jan z Kęt. Coś to mówi. Warto i nam pamiętać o tym z kim się przyjaźnimy.

Druga cecha, na którą zwrócił uwagę bł. Prymas Wyszyński została wydobyta przez pytanie: „W jaki sposób Jan z Kęt przewyciężał czasy i... siebie”. Odpowiadając na nie zauważył:

„Przyglądamy się postaci Jana z Kęt. Przychodzimy jak gdyby do niego i pytamy słowami dzisiejszej Ewangelii, w której zaniepokojeni Żydzi pytali przez kapłanów i lewitów Jana Chrzciciela: „Kim jesteś, kim ty jesteś?”. „Takim był Jan z Kęt: Prostował drogę Panu”.

Był tym, który prostował drogę Panu, przez pracowitość. Prymas podkreśli:

„wielką, szaloną pracę, którą przewyciężał siebie, jak napisał w swoim ubogim mieszkaniu. Jego pracowitość, przedstawiona w wykładzie historyka, ma swoje ślady w Bibliotece Jagiellońskiej: szesnaście kodeksów manuskryptów”.

Tę pracowitość łączył święty z modlitwą. Naprzeciwko jego celi zachowała się do dzisiaj mała kapliczka. Jest on przy wejściu z ulicy św. Anny do Collegium Maius, po prawej stronie. Tam właśnie Jan z Kęt łączył swą pracę z modlitwą. Na jego rękopisach można zobaczyć dopisek: „Rękopis przepisywać zakończyłem o pianiu koguta”. To nie był czas światła elektrycznego, to był czas świecy, kaganka. Święty całą noc pracował i chodził, przerywając kopiowanie, na modlitwę. Chodził także do tego miejsca, gdzie my dzisiaj jesteśmy, po wykładach tu się modlił, w kościele św. Anny.

Kolejna cecha św. Jana z Kęt, na którą zwrócił uwagę Ksiądz Prymas to umiłowanie prawdy. Widać ją zwłaszcza w tym fragmencie jego biografii, który opowiada o napaści zbójców podczas jego pielgrzymki do Rzymu. Prymas tak to konkluduje:

„I tu właśnie jest szczyt, który ujawnia formację wewnętrzną Jana z Kęt. Prawda w miłości wobec wszystkich, nawet... wobec zbójców. – Wraca więc, oddaje wysupłany skądś jeszcze pieniążek i przeprasza. Zbójców przeprasza...! Prawda w miłości wobec wszystkich nawet zbójców”.

Znamienne, w żadnym z tych 4 kazań nie ma polemiki z ówczesną rzeczywistością PRL-u. Zbójców nie brakowało przy Prymasie Wyszyńskim, nawet w jego bliskim otoczeniu.

Kolejną cechą widoczną u św. Jana z Kęt Prymas Wyszyński wyraził słowami:

„Jan z Kęt chodził po Krakowie, z otwartym sercem, miał je niemal na dłoni... Właściwością jego było miłosierdzie”.

Nie dziwi więc nas to, że 18 sierpnia 2002 roku listę ludzi, których Jan Paweł II wymieni jako osoby odznaczające się wyobraźnią miłosierdzia otwiera Jan Kanty.

Tak kończy swoje kazanie Prymas Wyszyński:

„Gorąco życzymy miastu *par excellence* akademickiemu (...) ukształtowana w duchu powszechnej służby, sprzed ołtarza Jana z Kęt, studenta i magistra „Jagiellony”, wchodź, Młodzieży, w życie polskie. Przeżyłaś „*felix saeculum Cracoviae*”... Wyproś przed tym sarkofagiem – „*felix saeculum Poloniae*”.

Myślę, że możemy sobie pozwolić na taką aktualizację: «Święty Janie Kanty uproś *felix saeculum pro Pontificia Universitas Cracoviensis Ioannis Pauli II*». Amen.